

Portal Województwa Lubuskiego



Audyt w szpitalu wojewódzkim w Zielonej Górze

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -19 marca 2015 godz. 14:06

- Mając na uwadze domniemanie prawdy co do wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym, Zarząd Województwa nie mógł postąpić inaczej, jak rozwiązać umowę o zarządzanie szpitalem z panem Waldemarem Taborskim. Gdyby Zarząd tak nie postąpił, to taką decyzję podjąłby organ nadzorczy - mówiła mec. Roksana Skorecka, radczyni prawna reprezentująca Urząd Marszałkowski na konferencji prasowej dotyczącej audytu, jaki przeprowadzony został w szpitalu wojewódzkim w Zielonej Górze.

Przypomnijmy, że pod koniec stycznia br. Zarząd Województwa rozwiązał umowę o zarządzanie szpitalem z panem Waldemarem Taborskim, w związku z informacją uzyskaną z urzędu skarbowego, iż w swoich oświadczeniach majątkowych nie podał on faktu zasiadania w radzie nadzorczej spółki prawa handlowego. Fakt ten został potwierdzony w Krajowym Rejestrze Sądowym. W sprawie podania nieprawdy w dokumentach zostało skierowane zawiadomienie do prokuratury, która jednak umorzyła śledztwo. Po tym wydarzeniu, w mediach pojawiły się liczne wypowiedzi pana Waldemara Taborskiego, które mijają się z prawdą. Odnosiły się one zarówno do okoliczności rozwiązania z nim umowy o zarządzanie szpitalem, jak również do rozpisanego niedawno konkursu na nowego dyrektora. W związku z tym marszałek województwa Elżbieta Anna Polak przedstawiła oświadczenie Zarządu Województwa w tej sprawie, które publikujemy poniżej.

OŚWIADCZENIE

W związku z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji przez pana Waldemara Taborskiego, Zarząd Województwa Lubuskiego oświadcza, że:

1. Marszałek woj. lubuskiego wysłuchała wyjaśnień pana Taborskiego w obecności Kancelarii Prawnej Urzędu Marszałkowskiego.
2. Pan Waldemar Taborski nigdy nie przedłożył dokumentu potwierdzającego jego rezygnację z pełnienia funkcji członka rady nadzorczej w spółce prawa handlowego.
3. Pan Waldemar Taborski pełniąc funkcję dyrektora szpitala publicznego, założył spółkę niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej z osobami, które zatrudniał w szpitalu.
4. Pan Waldemar Taborski nie tylko naruszył zapisy kontraktu, na podstawie którego pełnił funkcje dyrektora szpitala, w zakresie oświadczenia o stanie majątkowym. Pan Taborski zajmował mieszkanie służbowe szpitala, do którego nie miał prawa. Szpital to mieszkanie wyremontował w 2013 r. za kwotę 48 tys. zł. Pozostałe mieszkania będące w dyspozycji szpitala, najemcy- pracownicy szpitala remontowali na własny koszt.
5. Jeżeli prawdą jest, że dyrektor Taborski złożył rezygnację z funkcji w NZOZ a pomimo tego spółka nie zmieniła zapisów w KRS, to powinien on mieć roszczenie w stosunku do spółki a nie Urzędu Marszałkowskiego, jako organu założycielskiego, który działał zgodnie z oceną stanu faktycznego i stanu prawnego tej sprawy.
6. Nieprawdziwe są zarzuty pana Taborskiego dotyczące komisji konkursowej na nowego dyrektora szpitala, gdyż według przepisów (które dyrektor powinien znać) w komisji jedynie nie może zasiadać osoba spokrewniona z potencjalnym kandydatem, a poza tym dr Dariusz Kotłęga nie jest przedstawicielem Aldemedu ani innego szpitala tylko lekarzem wykonującym zawód w ramach indywidualnej praktyki lekarskiej.
7. Według przepisów, w komisji musi zasiadać lekarz, co zwykle wiąże się jednak z pracą w poradni lub szpitalu. Trudno z tego faktu czynić zarzut i próbować porównywać fakt normalnej pracy zawodowej dr Dariusza Kotłęgi i dyrektora szpitala powiatowego w Nowej Soli Bożeny Osińskiej, która wchodzi w skład komisji konkursowej z ramienia Komisji Zdrowia Sejmiku Województwa.

Podsumowując: nieznajomość podstawowych aktów prawnych lub świadome podawanie nieprawdziwych informacji nienajlepiej świadczą o osobie pana Waldemara Taborskiego.

[Oświadczenie Zarządu Województwa Lubuskiego](#)

W konferencji prasowej uczestniczyła także mec. Roksana Skorecka reprezentująca Urząd Marszałkowski. Podkreśliła, że prokurator bada tylko wątek podejrzenia popełnienia przestępstwa. Natomiast czym innym jest odpowiedzialność pana dyrektora wobec pracodawcy, a czym innym odpowiedzialność karna, którą bada prokurator.

- Nie otrzymaliśmy uzasadnienia decyzji prokuratury o umorzeniu tego śledztwa, ale analizując doniesienia prasowe na ten temat, w których wypowiada się rzecznik prokuratury, to wnioskuję, że prokurator nie dopatrywał się winy umyślnej – mówiła mec. Skorecka. – Z kontekstu tych wypowiedzi wynika, iż prokurator uznał, że spółka w której pan Taborski zbył udziały, miała obowiązek wykreślenia go z KRS. Po

zapoznaniu się z uzasadnieniem, dokonamy szczegółowej analizy prawnej i wówczas Zarząd Województwa podejmie decyzję o ewentualnym złożeniu zażalenia.

R. Skorecka podkreśliła, że umorzenie śledztwa jest nieprawomocne. - Nawet gdyby jednak to postanowienie stało się prawomocne, to i tak Zarząd Województwa musiał stać na straży prawa, podejmując decyzję o rozwiązaniu umowy o zarządzanie szpitalem - dodała. - Natomiast Zarząd Województwa nie jest tym organem, który stwierdza czy doszło złamania prawa, ale prokurator. Przyczyny rozwiązania umowy z panem dyrektorem wielokrotnie przytaczaliśmy w mediach. Trzeba jednak podkreślić, że Zarząd działał zgodnie z takim stanem faktycznym sprawy, jaki miał w chwili podejmowania swojej decyzji, czyli w oświadczeniach majątkowych pana Taborskiego w miejscach gdzie powinna widnieć informacja, iż jest on członkiem rady nadzorczej spółki prawa handlowego widniał wpis „nie dotyczy”. Zarząd nie miał innej możliwości, jak zbadać tę okoliczność poprzez sprawdzenie w Krajowym Rejestrze Sądowym. I po sprawdzeniu ponad wszelką wątpliwość pan dyrektor widniał w KRS.

Radczyni prawna jeszcze raz przypomniała, że mając na uwadze domniemanie prawdy co do tego, co jest wpisane w KRS, Zarząd nie mógł postąpić inaczej, jak rozwiązać umowę. Gdyby Zarząd tak nie postąpił, to taką decyzję podjąłby organ nadzorczy.

Podczas konferencji prasowej, dziennikarze pytali także o audyt, jaki przeprowadzony został na przełomie lutego i marca w szpitalu wojewódzkim w Zielonej Górze przez Biuro Audytu Wewnętrznego i Kontroli Urzędu Marszałkowskiego. Audyt ujawnił powiązania pomiędzy szpitalem a założycielami spółki oraz nieprawidłowości w zakresie gospodarowania nieruchomościami szpitalnymi. Chodziło m.in. o bezumowne korzystanie przez byłego dyrektora z mieszkania służbowego o powierzchni 72 mkw., do którego nie miał prawa. Ponadto szpital zapłacił z własnych środków ponad 48 tys. zł za remont tego mieszkania w 2013 r. W załącznikach przedstawiamy informacje pokontrolne w tym zakresie.

[Informacja na temat najmu lokali mieszkalnych przez Szpital Wojewódzki SPZOZ im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze](#)

[Informacja z przeprowadzonych czynności doradczych w Szpitalu Wojewódzkim SP ZOZ w Zielonej Górze](#)